



KANCELARIA ADWOKACKA
ADWOKAT JACEK ZAGAJEWSKI

Warszawa, dnia 30 sierpnia 2014 r.

Sąd Rejonowy w Złotorzy

II Wydział Karny

ul. Kolejowa 3, 59-500 Złotorzyja



Sygn. akt: II K 358/13

Adwokata Jacka Zagajewskiego

Pełnomocnika pokrzywdzonych

Fundacji W.O.Ś.P. i Jerzego Owsia

Stanowisko w sprawie

Niniejszym działając jako pełnomocnik oskarżycieli prywatnych, w związku z zobowiązaniem Sądu Rejonowego w Złotorzy do udzielenia informacji, czy oskarżyciel prywatny udostępni żądane przez oskarżonego materiały informuję, że **nie udostępni, ze względu na fakt, iż to na oskarżonym ciąży obowiązek udowodnienia prawdziwości zarzutów a nie na oskarżycielu obowiązek udowodnienia swej niewinności o czym w uzasadnieniu poniżej.**

Uzasadnienie

Podtrzymując wszystkie wskazane do chwili obecnej tezy w stanowiskach prezentowanych zarówno na sali sądowej jak i w poprzednich pismach należy wskazać, że w demokratycznym państwie prawa obowiązuje **zasada domniemania uczciwości każdego człowieka**, stąd ten, kto stawia zarzut, powinien – dla uznania bezkarności tego zachowania – wykazać, że polega on na prawdzie. **Nie można obciążać tym obowiązkiem podmiotu, co do którego jest przyjęte domniemanie uczciwości.** (P. Kruszyński, „Materialny ciężar dowodu w procesach karnych o znieśławienie i oszczerstwo”, PiP 1980, z.8, s. 75-76).

Trudno się nie zgodzić z Prof. Kruszyńskim, a to ze względu na fakt, że *taki model chroni pokrzywdzonego od wtórnej wiktymizacji, która aktualizowałaby się w chwili obowiązku udowodnienia w procesie karnym nieprawdliwości stawianego mu zarzutu.* (Artymiak G., *Rozłożenie ciężaru dowodowego w sprawach o znieśławienie*, Pal. 1995, z. 1-2). Takie stanowisko jest również szeroko akceptowane w orzecznictwie ETPC w Strasburgu.

Oskarżyciele prywatni domagali się ochrony prawnej w ramach panującego porządku prawnego. Tymczasem proces, na chwilę obecną nie tylko im tej ochrony nie zapewnia (poprzez działania oskarżonego publikującego i opowiadającego w dalszej mierze treści znieśławiające) **ale prowadzi postawienia oskarżycieli w roli oskarżonych.** Sąd Rejonowy zażądał, aby Fundacja WOSP i bezpośrednio związana z nią spółka Złoty Melon reprezentowana przez drugiego z oskarżycieli, dostarczyła

materiały, na podstawie których oskarżony Wielgucki będzie poszukiwał prawdziwości twierdzeń zawartych w swoich publikacjach o niewątpliwie prasowym charakterze. Doktryna w tym zakresie od dawna reprezentuje jednoznaczne stanowisko, wskazując nawet, że działania takie prowadzą o do poniżenia pokrzywdzonego. **Jeszcze raz należy stanowczo podkreślić, że wnioski dowodowe oskarżonego Wielguckiego zmierzają jedynie do wykrycia innych dowodów.**

Zasadniczo w polskim procesie karnym obowiązuje reguła, że ciężar udowodnienia tezy spoczywa na tym, kto ją zgłasza. W sprawach o zniesławienie ciężar dowodu jest odwrócony tylko wówczas, jeżeli oskarżyciel udowodni, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa lub gdy sam podsądny przyznaje się, że określony czyn zabroniony popełnił, co de facto wystąpiło w przedmiotowej sprawie.

Jak twierdzi P. Kruszyński, oskarżony nie ma obowiązku udowodnienia prawdziwości zarzutu, jednak w razie braku powyższego rezultatem może być wyrok skazujący – (P. Kruszyński „*Materialny ciężar dowodów...* s. 74- 76). Takie odwrócenie ciężaru dowodu jest w ocenie P. Kruszyńskiego, zasadne w obliczu zasady domniemania uczciwości każdego obywatela, a **zatem to nie ten, komu postawiono zarzut, powinien udowodniać jego nieprawdziwość, ale ten, kto stawia określony zarzut, powinien wykazać, dla uznania braku przestępności takiego działania, że jest on prawdziwy. Ma to uchronić pokrzywdzonego od przyjęcia poniżającej roli, w której uznaje się, że posiada on cechy lub właściwości, jakie wskazał oskarżony w zarzucie i tylko udowodnienie przez pokrzywdzonego odmiennej tezy prowadziłoby do skazania oskarżonego.** Autor ten wskazuje ponadto, że w sprawach o zniesławienie dochodzi do swoistej zamiany ról pomiędzy oskarżonym a oskarżycielem prywatnym, gdyż to oskarżycielowi zostało zarzucone negatywne postępowanie bądź posiadanie zniesławiających cech, a oskarżony to właściwie oskarżyciel, a zatem jako oskarżyciel musi on ponosić negatywne konsekwencje nieudowodnienia swoich twierdzeń. **Obowiązuje więc domniemanie nieprawdziwości zarzutu, tak jak domniemanie niewinności w pozostałych rodzajach spraw karnych** (Podobnie Z. Sobolewski w „Zasada Nemo se ipsum accusare tenentem w polskim procesie karnym”, Lublin 1979 s. 125) . W tym właśnie należy upatrywać uzasadnienia odwrócenia ciężaru dowodu w znaczeniu materialnym w procesach o zniesławienie.

Podobną, choć nieco bardziej rozbudowaną koncepcję ciężaru dowodu w procesach o zniesławienie przedstawiła G. Artymiak („*Rozłożenie ciężaru dowodu w sprawach o zniesławienie*”, Palestra 1995 nr 1 –2 s. 63 – 65), **uznając że przerzucenie ciężaru dowodu w tego rodzaju sprawach ma przede wszystkim uchronić pokrzywdzonego przed bezprawnym poniżaniem go przez oskarżonego.** Ponieważ dowodowo sprawy o zniesławienie należą do skomplikowanych, uznanie, że to oskarżyciel powinien udowodnić nieprawdziwość zarzutu, powodowałoby, że sytuacja procesowa pokrzywdzonego byłaby wręcz beznadziejna. Sprawca bowiem nie ryzykowałby niczym w przypadku nieudowodnienia mu winy, natomiast pokrzywdzony w oczach opinii publicznej byłby osobą posiadającą cechy wskazane w zniesławiającym zarzucie. Jednak w sprawach o zniesławienie nie chodzi o przerzucenie na oskarżonego

całego materialnego ciężaru dowodu, a jedynie w zakresie, w którym nie uda mu się przekonać sądu co do prawdziwości postawionych przez niego zarzutów.¹

Dokonując oceny ciężaru dowodu w sprawach o zniesławienie, S. Waltoś (*Prawo do tajemnicy dziennikarskiej a dowód prawdy na tle europejskich standardów ochrony praw człowieka*, PiP 1996, z. 4-5, s. 139 i n.; podobnie D. Kaczmarska, R. Kmieciak (red.), A. Taracha, *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, Kraków 2005, s. 281.) posługuje się pojęciem tzw. dowodu prawdy (*exceptio veritatis convicti*), który sprowadza się do tego, że to oskarżony musi udowodnić, że postawiony zarzut zniesławienia jest prawdziwy.

Z poglądem, że to na oskarżonym, a nie na oskarżycielu prywatnym spoczywa materialny ciężar dowodu w procesie o zniesławienie, zgadzają się również L. Gardocki (*Dowód prawdy...*, s. 1619-1621.), J. Waszczyński (*Zniesławienie i oszczerstwo, zniewaga i naruszenie nietykalności cielesnej* (w:) I. Andrejew (red.) [i in.], *System prawa karnego*, t. 4, cz. 2, *O przestępstwach w szczególności*, Warszawa 1989, s. 96.), A. Zoll (*Z problematyki odpowiedzialności karnej za pomówienie*, *Palestra* 1974, nr 5, s. 50.), W. Kulesza (*Zniesławienie i zniewaga. Ochrona czci w polskim prawie karnym - zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1984, s. 86.), B. Kunicka-Michalska (*Przestępstwa przeciwko wolności, wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obyczajowości oraz czci i nietykalności cielesnej*, Warszawa 2001, s. 282-283.), J. Raglewski (*Kodeks karny. Część szczególna*, t. 2..., s. 806-808.) oraz J. Wojciechowski (J. Wojciechowski (w:) M. Fleming [i in.], *Kodeks karny. Część szczególna*, s. 1335.), a zatem powyższe stanowisko znajduje powszechne uznanie w doktrynie.

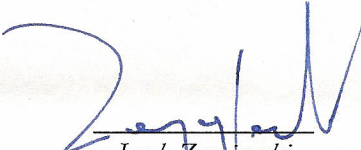
In dubio pro reo

W sytuacji, gdy oskarżony nie przedstawił dowodu prawdy, a ponadto istnieją niedające się usunąć wątpliwości co do prawdziwości zarzutu sformułowanego przez niego pod adresem oskarżyciela prywatnego, nie rozstrzyga się tych wątpliwości na korzyść oskarżonego (P. Kruszyński, *Materialny ciężar...*, s. 77-78.) . A. Zoll optuje za uznaniem, że **przedmiotowa zasada w przypadku procesów o zniesławienie nie obowiązuje względem oskarżonego i wskazuje, że w przypadku niedających się usunąć wątpliwości "należy uznać, że zarzut był nieprawdziwy. W końcu ryzyko musi tu przecież ponosić stawiający zarzuty, w przeciwnym bowiem razie ochrona czci doznałaby zbyt znacznego ograniczenia"** (A. Zoll, *Z problematyki odpowiedzialności...*, s. 49). Powyższy pogląd przeważa w literaturze przedmiotu (np. W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga...*, s. 91;). Konsekwentnie przyjmuje się, że skoro ciężar dowodu w zakresie prawdziwości stawianego zarzutu spoczywa na oskarżonym, to również wątpliwości w tym zakresie nie można rozstrzygać na korzyść osoby oskarżonej.

¹ Anna Tęcza - Paciorek, „Zasada domniemania niewinności w polskim procesie karnym”

In dubio pro reo w kwestii rozstrzygnięcia, czy zarzut jest prawdziwy, powinno obowiązywać, ale na korzyść oskarżyciela prywatnego, a nie oskarżonego. Skoro oskarżyciel udowodnił, że do zniesławienia doszło, a oskarżony broniąc się przyjął, że zarzut zniesławiający jest prawdziwy, to wobec nieudowodnienia tej tezy wskutek pojawienia się **niedających się usunąć wątpliwości sąd nie powinien rozstrzygać na korzyść oskarżonego, gdyż tym samym mógłby przesądzać, że oskarżyciel posiada cechy, na które wskazano w wypowiedzi zniesławiającej.** Gdyby natomiast zarzut dotyczył np. skorumpowania oskarżyciela prywatnego, wówczas przez rozstrzygnięcie wątpliwości na korzyść oskarżonego sąd wydałby jednoznaczny komunikat, że oskarżyciel jest osobą skorumpowaną, nawet gdyby w wyniku wcześniejszego postępowania karnego oskarżyciel został oczyszczony z zarzutów. Zasada domniemania niewinności jest tu zatem chroniona, ale w stosunku do osoby, której zarzuca się posiadanie określonych cech bądź dopuszczenia się popełnienia określonego przestępstwa. Nie da się jej natomiast pogodzić z rozstrzygnięciem niedających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby oskarżonej o zniesławienie. Stanowisko to w doktrynie jest zdecydowanie przeważające.

Dostarczenie dokumentów, w świetle nauki prawa procesowego karnego byłoby ze wszelkich miar nieuzasadnione w takim wypadku.


Jacek Zagajewski
Adwokat